

Anita Fura\*

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego w Kielcach  
e-mail: marabut84@wp.pl

## „British Museum Studies in Ancient Egypt and Sudan” jako przykład czasopisma naukowego w wersji elektronicznej – komunikat z badań

Czasopisma elektroniczne to zjawisko stosunkowo nowe, o niespełna 30-letniej historii. Naukowcy, zachęcani rozwojem nowoczesnych technologii i pojawianiem się lepszych perspektyw komunikowania, w latach 80. XX w. rozpoczęli eksperymenty z elektronicznymi modelami publikowania naukowego<sup>1</sup>. Po kilku latach czasopisma elektroniczne zaczęły zdobywać popularność i obecnie coraz częściej służą komunikacji w środowisku naukowym, a nawet stają się przedmiotem rozważań teoretycznych.

Istnieje wiele klasyfikacji czasopism elektronicznych. Biorąc pod uwagę choćby sposób dostępu, można podzielić je na czasopisma elektroniczne off-line i on-line, oferowane komercyjnie i bezpłatnie. Wśród tych ostatnich na szczególną uwagę zasługują periodyki Open Access. Pozwalają one na czytanie i drukowanie artykułów, a nawet dalsze rozpowszechnianie treści w celach niekomercyjnych. Mimo że w tzw. otwartym dostępie spotyka się jeszcze projekty, w których twórcy wprowadzili pewne zasady odpłatności za korzystanie z niektórych tytułów wydaw-

\* Uczestniczka studiów doktoranckich z zakresu historii, prowadzonych na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach.

<sup>1</sup> M. Nahotko, *Naukowe czasopisma elektroniczne*, Warszawa 2007, s. 27.

nictw ciągłych, to generalnie Open Access niweluje problemy związane z pobieraniem opłat i kontrolą dostępu do źródeł naukowych<sup>2</sup>.

Przykładem czasopisma naukowego typu Open Access jest „British Museum Studies in Ancient Egypt and Sudan” (dalej: BMSAES)<sup>3</sup>. Jego początki sięgają 2000 r., kiedy to jedna z pracownic British Museum, Vivian Davies, zasugerowała wykorzystanie możliwości, jakie daje Internet, do szybszego publikowania. Długo zastanawiano się nad kształtem przyszłego czasopisma elektronicznego. Jego powstanie poprzedziła obserwacja innych tego typu wydawnictw. Szczególną uwagę zwrócono na dwa periodyki archeologiczne: „Internet Archeology” – pismo umieszczone na serwerach Uniwersytetu w York w Wielkiej Brytanii oraz „Internet-Beiträge zur Ägyptologie und Sudanarchäologie” – czasopismo publikowane przez berliński Uniwersytet Humboldta. Analiza treściowa obydwu tytułów spowodowała, że celem pracowników brytyjskiego muzeum było stworzenie periodyku, który wypełniłby lukę między tymi dwoma pozycjami, oferując profesjonalne artykuły z wąskiej dziedziny wiedzy, jaką jest egiptologia. Pierwszy numer czasopisma pojawił się w styczniu 2002 r. Od tego czasu opublikowano czternaście numerów, ostatni w grudniu 2009 r.

Najistotniejszym założeniem nowego czasopisma stało się dostarczanie wiarygodnych i rzetelnych treści. Wydawcy periodyku za cel postawili sobie umożliwianie współpracy naukowcom z całego świata oraz zapewnianie darmowego i szybkiego dostępu do informacji w myśl przekonania, że szybkie publikowanie wyników badań naukowych pozwala na natychmiastowe rozprzestrzenianie się wiedzy, a to z kolei służy nowym odkryciom. Za inną cechę charakterystyczną BMSAES uznano także swobodę publikacji – brak ograniczeń czasowych i objętościowych, jak również możliwość umieszczania multimediiów. Ta ostatnia przesłanka wydaje się szczególnie istotna w kontekście dokumentowania odkryć archeologicznych – wymagania co do jakości i dokładności materiału fotograficznego są w tym przypadku szczególnie wysokie. Niestety, ze względu na ograniczenia objętości i wysoki koszt druku materiałów w kolorze czasopisma tradycyjne nie zawsze spełniają te wymogi.

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 98.

<sup>3</sup> Wszystkie informacje dotyczące czasopisma „British Museum Studies in Ancient Egypt and Sudan” pochodzą z poświęconej mu strony internetowej, umieszczonej na serwerze British Museum, pod adresem: [http://www.britishmuseum.org/research/online\\_journals/bmsaes.aspx](http://www.britishmuseum.org/research/online_journals/bmsaes.aspx) [dostęp 31 lipca 2011].

Edytorzy pisma podeszli do zadania z pełnym profesjonalizmem. Na jego stronie internetowej zostały zamieszczone szczegółowe wytyczne dla autorów. Zainteresowani publikacją w BMSAES mogą przysyłać swoje artykuły wraz ze zdjęciami pocztą elektroniczną bądź tradycyjną (płyta CD). Materiały muszą spełniać wszystkie kryteria wymagane przez British Museum – zarówno w odniesieniu do treści, jak i formy tekstu. We wskazówkach dla autorów dokładnie omówiono sposób opracowania dokumentów, w tym stosowanie znaków diakrytycznych i hieroglifów, sporządzanie cytatów, odwołań i opisów pozycji bibliograficznych, wprowadzanie materiału ilustracyjnego, strukturę streszczenia, słowa kluczowe oraz kwestię praw autorskich. Tak drobiazgowo zasady wydają się niezbędne przy tworzeniu wydawnictw elektronicznych – kontakt z edytorami ogranicza się w tym przypadku do minimum. Dzięki temu wydawcy otrzymują materiały o ujednoczonej formie i mogą skupić się na istotniejszej części swej pracy, tj. recenzowaniu.

Recenzowanie odgrywa kluczową rolę w procesie powstawania czasopisma naukowego. Aby wydawnictwo zdobyło miano prestiżowego i rzetelnego tytułu, jego czytelnicy muszą mieć pewność co do jakości oferowanych informacji. Ma to zastosowanie do każdej publikacji, nie tylko tej umieszczanej w Internecie. Ponieważ w sieci pojawia się tak wiele niesprawdzonych wiadomości, w przypadku czasopism elektronicznych kryterium wiarygodności nabiera szczególnego znaczenia. Wydawcy BMSAES zdecydowali się na recenzowanie artykułów w trybie *peer-review*, który zakłada sporządzanie recenzji przez anonimowych specjalistów z danej dziedziny. Aby proces ten był jak najszybszy, ekspertyza jest zazwyczaj dokonywana wewnątrz British Museum. Jeżeli z jakichś powodów jest to niemożliwe, wydawcy pisma angażują specjalistę z zewnątrz. Wówczas okres oczekiwania na publikację wydłuża się. Po analizie treści artykułu możliwe są trzy opinie:

- tekst zaakceptowany (ewentualnie z małymi poprawkami),
- tekst zaakceptowany z większymi korektami,
- tekst odrzucony (z sugestią dokonania istotnych zmian).

Jak stwierdza redaktor naczelny pisma, Nigel Strudwick, proces recenzowania nie przebiega bez komplikacji – podobnie zresztą jak w przypadku innych periodyków. Kiedy jedno z najbardziej prestiżowych czasopism z zakresu egiptologii „Journal of Egyptian Archaeology” zdecydowało się na wprowadzenie recenzowania typu *peer-review*, drastycznie spadła liczba artykułów wydawanych przez najbardziej utytułowanych naukow-

ców. Przyczyną tego mógł być fakt wydłużenia oczekiwania na publikację albo, co bardziej prawdopodobne, niechęć naukowców do poddawania się ocenie anonimowych recenzentów. Wydawcy BMSAES, zdając sobie sprawę z tego typu odczuć i zachęcając badaczy do publikowania, przypominają jednak o absolutnej konieczności recenzowania.

Ważnym założeniem programowym „British Museum Studies in Ancient Egypt and Sudan” jest także brak ograniczeń czasowych i objętościowych. Drukowane czasopisma, aby wypełnić numer, muszą zawierać określoną liczbę stron. Jeżeli liczba ta zostanie przekroczona, nadmiar treści jest zazwyczaj przenoszony do następnych wydań. Objętość danego numeru jest także ściśle podyktowana przez czynniki ekonomiczne, co powoduje, że nierzadko artykuły miesiącami czekają na druk. Dzięki Internetowi możliwe jest publikowanie niezależne. Czasopismo elektroniczne nie musi mieć określonej liczby stron – istotna jest jedynie jego zawartość. Przykładem realizacji takiego podejścia jest numer drugi BMSAES z lutego 2002 r., w którym znalazł się tylko jeden artykuł. Szybkie dostarczenie aktualnych informacji, bez oczekiwania na kolejne artykuły niezbędne do zamknięcia numeru, nie oznacza w tym przypadku bynajmniej rezygnacji z chęci utrzymywania wysokiego poziomu pisma.

Chcąc umożliwić czytelnikom swobodne korzystanie ze wszystkich materiałów zawartych w BMSAES, wydawcy zdecydowali się na bezpłatne udostępnienie pełnych tekstów artykułów. Ich celem była również maksymalizacja użyteczności czasopisma, czego dowodzi zastosowany format zapisu danych, w jakim są prezentowane artykuły. Początkowo edytorzy zastanawiali się nad umieszczeniem ich w formacie html, ale ostatecznie przyjęli pdf. O wyborze tego standardu zdecydował fakt, że format pdf jest możliwy do odczytu niezależnie od platformy sprzętowej, a dokumenty po wydrukowaniu wyglądają dokładnie tak samo jak na ekranie komputera.

Twórcy BMSAES, zdając sobie sprawę, że są swego rodzaju pionierami w dziedzinie tworzenia naukowych czasopism internetowych, zajęli się także problemem elektronicznego publikowania od strony teoretycznej. Opinie i artykuły zamieszczone na łamach periodyku porządkują kwestie dotyczące tego zagadnienia oraz stanowią próbę podjęcia debaty na temat istnienia wydawnictw ciągłych w sieci.

Pierwszy tego typu artykuł (*Katalogowanie Internetu*) pojawił się już w pierwszym numerze czasopisma. Jego autorka – Diane Bergman, bibliotekarka z Uniwersytetu w Oksfordzie – postuluje w nim koniecz-

ność rejestrowania materiałów z zakresu egiptologii, które pojawiają się w wersji on-line, a cechują się wysoką wartością merytoryczną. Jej zdaniem muszą one być traktowane tak samo jak książki, czasopisma, mikrofilmy czy płyty CD-ROM. Dwie najistotniejsze kwestie – według jej opinii – to zachęcenie użytkowników bibliotek do poszukiwania w katalogach informacji o źródłach internetowych oraz przekazywanie twórcom tych źródeł wiedzy o sposobie poprawnego opisu materiałów. Podstawę tej wiedzy stanowi format MARC – standard opisu danych bibliograficznych umożliwiający umieszczanie dokumentów w bibliotecznych bazach danych. Autorka jest świadoma, że nie każda osoba publikująca w Internecie będzie wykazywała chęć do zapoznania się z zasadami katalogowania. Dlatego istotna rola należy w tym kontekście do bibliotekarzy, którzy przygotowują wzorcowe przykłady opisów źródeł elektronicznych. Diane Bergman sama stworzyła rekord MARC dla BMSAES (dostępny na stronie czasopisma), służący jako wzorzec. Ponieważ z katalogowaniem zasobów internetowych wiąże się także kwestia zmienności źródeł elektronicznych (determinowana choćby przez aktualizację), istotne jest to, aby każda wersja czasopisma była archiwizowana i udostępniana. Tylko wtedy można mieć pewność, że źródła elektroniczne będą traktowane z taką samą powagą jak te wydawane tradycyjnie<sup>4</sup>.

Kolejny tekst poświęcony rozważaniom na temat wydawnictw elektronicznych ukazał się w czwartym numerze BMSAES z grudnia 2004 r. Czteroletnia praca nad tworzeniem czasopisma skłoniła redaktora naczelnego, Nigela Strudwicka, do wnikliwego przyjrzenia się zagadnieniu publikowania w sieci. Artykuł *Publikowanie elektroniczne – przykład BMSAES*<sup>5</sup> jest przeglądem zalet czasopism elektronicznych oraz problemów i możliwych rozwiązań na polu wirtualnych wydawnictw. Stanowi on doskonałe źródło informacji dla teoretyków – prasoznawców, bibliologów i bibliotekoznawców, oraz praktyków podejmujących trud tworzenia podobnych publikacji. Autor, sam zaangażowany w propagowanie rozwoju naukowych periodyków elektronicznych, stwierdza, że do niewątpliwych zalet tego typu publikacji należy zaliczyć:

---

<sup>4</sup> D. Bergman, *Cataloguing the Internet, or how I found it in the catalogue in my library*. British Museum Studies in Ancient Egypt and Sudan [on-line] 2002, iss. 1 [dostęp 31 lipca 2011]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.thebritishmuseum.ac.uk/bmsaes/issue1/bergman.html>.

<sup>5</sup> N. Strudwick, *Electronic publishing: the example of BMSAES*. British Museum Studies in Ancient Egypt and Sudan [on-line] 2004, iss. 4 [dostęp 31 lipca 2011]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.thebritishmuseum.ac.uk/bmsaes/issue4/strudwick.html>.

- zwiększoną szybkość, częstotliwość i elastyczność ukazywania się czasopism;
- potencjalną redukcję kosztów (w tej kwestii wiele zależy od sposobu finansowania projektu, ale niewątpliwie odchodzą koszty druku; pozostaje problem kosztów czasu pracy redaktorów i obsługi technicznej);
- potencjalnie zwiększoną dostępność wynikającą z rozpowszechniania się komputerów i Internetu;
- możliwość prezentowania treści niemożliwych do ukazania na papierze, takich jak interaktywne bazy danych, filmy wideo itp.

Zalety te są niepodważalne i zasadniczo zmieniają świat komunikacji naukowej. Jednak, tak jak w przypadku każdego innego zagadnienia, również publikowanie elektroniczne napotyka szereg problemów. Nigel Strudwick wyodrębnia dwie kategorie ograniczeń: wynikające z nastawienia użytkowników i te o charakterze technicznym. Do pierwszej grupy należy przede wszystkim znaczenie i waga elektronicznych publikacji w świecie akademickim. Strudwick podaje przykład tzw. Raportu Folleta (nazwa pochodzi od nazwiska jednego z twórców raportu prof. Briana Folleta), który powstał w Wielkiej Brytanii na początku lat 90. XX w. Jego autorzy zajmowali się w nim zmianami funkcjonowania bibliotek w związku ze znacznym wzrostem liczby studentów. Jednym z poruszanych zagadnień były także publikacje elektroniczne i nowoczesne technologie wykorzystywane w bibliotekach. Podczas prezentacji raportu w Cambridge wyraźnie zauważono niechęć naukowców do tego typu materiałów. Komputery były traktowane z pewną dozą podejrzliwości i zgodnie z formułowanymi sądami wydawało się, że wydawnictwa internetowe nie są w stanie zastąpić drukowanych. Dziesięć lat później sytuacja uległa znacznej poprawie. Elektroniczne publikacje, podparte solidną recenzją, są dziś akceptowane przez wszystkie brytyjskie uniwersytety. W pewnych środowiskach naukowych istnieje nawet wyraźne zapotrzebowanie na zwiększenie liczby tego typu materiałów. Dotyczy to jednak bardziej kręgów związanych z naukami ścisłymi. W dziedzinach humanistycznych i społecznych duża grupa czytelników preferuje słowo drukowane. W tym kontekście problematyczna wydaje się także kwestia nieuwzględniania publikacji elektronicznych w dorobku naukowym ich autorów oraz mniej poważne traktowanie prac cytujących dokumenty elektroniczne. Ponieważ w Internecie panuje niczym nieograniczona swoboda, w wielu środowiskach istnieje obawa, że czasopisma elektroniczne cechują się niższym

poziomem merytorycznym i zawierają wiele treści o wątpliwej wartości. Dlatego wydawcy periodyków w sieci muszą dokładać wszelkich starań, aby przekonać autorów i czytelników, że ich czasopismo jest inne. Kluczową rolę odgrywa tutaj proces recenzowania oraz opieka nad pismem sprawowana przez szanowaną instytucję. Ważne jest także, aby sami naukowcy przełamywali stereotypy i uprzedzenia oraz składali materiały do publikacji on-line<sup>6</sup>.

Drugą grupę problemów, z jaką muszą zmierzyć się wydawcy elektroniczni, N. Strudwick klasyfikuje jako ograniczenia o charakterze technicznym. Najważniejszą kwestią jest tu dostęp. Z nim z kolei jest nierozwalnie związany termin *cyfrowa przepaść*. Oznacza on potencjalne pogłębianie się różnic ekonomicznych i społecznych między częściami świata jako wynik nierównego dostępu do najnowszych technologii. Wyznawcy tej teorii twierdzą, że jeżeli kraje wysokorozwinięte nadal będą produkować coraz bardziej skomplikowane systemy komputerowe, to materiały i publikacje (w tym czasopisma elektroniczne) tworzone na ich potrzeby przestaną być osiągalne dla ogromnej liczby ludzi, których nie stać na zakup podstawowego sprzętu komputerowego. Przeciwnicy tej teorii uważają natomiast, że naukowe publikacje internetowe są tańsze niż drukowane i łatwiej dostępne dla krajów Trzeciego Świata. Koszty drukowanych materiałów są bowiem na tyle wysokie, że biblioteki krajów rozwijających się nie mogą sobie pozwolić na ich zakup. Przykładem może być Egipt, gdzie ksiąźnice uniwersyteckie nie gromadzą bogatych kolekcji książek, ale komputery w ciągu ostatnich lat stały się powszechnie dostępne. Studenci i naukowcy egipscy mają więc większe szanse na zdobycie informacji z czasopism elektronicznych niż na odnalezienie ich w tradycyjnych źródłach w bibliotekach<sup>7</sup>.

Kolejnym zagadnieniem omawianym w artykule *Publikowanie elektroniczne – przykład BMSAES* jest archiwizacja wydawnictw elektronicznych. Podczas gdy książki i czasopisma drukowane istnieją jako obiekty fizyczne i są przechowywane przez biblioteki, publikacje w Internecie są obiektami wirtualnymi, które można odczytać po wysłaniu do komputera odpowiedniej komendy. Często zdarza się, że edytor strony zawiesza jej funkcjonowanie np. z powodu kłopotów finansowych, a wówczas odszukanie danego źródła staje się niemożliwe. Tak jak w przypadku działalności bibliotecznej istnieje wymóg zapewnienia przestrzeni do

---

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Tamże.

przechowywania wszelkich materiałów, tak o analogiczne rozwiązanie należałoby więc zadbać także w odniesieniu do archiwalnych wydań czasopism elektronicznych. Koniecznością powinna stać się również archiwizacja danych zapisanych w różnego typu formatach, tak by w przyszłości czytelnicy nie mieli problemu z odczytem wersji archiwalnych – takie trudności napotykamy już w przypadku wydawnictw elektronicznych z lat 80. XX w. Archiwizacja materiałów elektronicznych jest jednak procesem kosztownym i długotrwałym i prawdopodobnie z tego powodu nie została ona dotychczas uregulowana prawnie w wielu krajach europejskich, także w Wielkiej Brytanii. Sekcja Legal Deposit British Library ma prawo zażądać kopii każdej publikacji wydanej na Wyspach Brytyjskich, ale jak dotąd nie zajmuje się przechowywaniem internetowych czasopism i innych tego typu wydawnictw. Naprzeciw takim potrzebom wychodzą natomiast specjalne serwisy (komercyjne i bezpłatne) służące do archiwizacji danych elektronicznych. Pojawiły się one w przeciągu ostatnich kilkunastu lat, a ich zadaniem jest przechowywanie i automatyczna aktualizacja danych internetowych. W Wielkiej Brytanii działalnością taką zajmuje się na przykład Digital Preservation Coalition. W zakresie nauk humanistycznych działa też projekt Arts and Humanities Data Services, który oferuje magazynowanie danych w ramach specjalnych serwisów, w tym z zakresu archeologii – Archaeology Data Service. Analogiczne rozwiązanie zapewnia witryna Open Archiving. We wszystkich wymienionych serwisach autorzy mogą bezpłatnie przechowywać swoje publikacje. Inicjatywę otwartego archiwizowania wprowadza obecnie w życie Uniwersytet w Nottingham. Programy służące do tego, aby spełniać swe podstawowe funkcje, powinny być stale dostępne. Jeżeli taka strona ma charakter komercyjny, istnieje zagrożenie jej zamknięcia z powodu niedochodowości. Projekty sponsorowane przez państwo wydają się odporne na taki los, ale zmiana polityki rządu może także skutkować obcięciem dotacji na tego typu działalność. Dlatego istotny jest wzrost wagi problemu w świadomości społecznej. Skoro czujemy się odpowiedzialni za przechowywanie książek, musimy przyjąć na siebie obowiązek zadbania o wszystkie prace wartościowe dla nauki, niezależnie od nośnika, na którym zostały zapisane.

Przewidywania dotyczące dalszego rozwoju naukowych czasopism elektronicznych są bardzo pomyślne. Według prognoz British Library periodyki wirtualne będą stanowić ponad połowę rynku tych wydawnictw do 2020 r. (ponad 17 tys. tytułów), podczas gdy udział czasopism dru-



kowanych wyniesie zaledwie kilka procent. Pozostałe pisma będą wydawane w obu wersjach. To, jak szybko czasopismo będzie opublikowane w formie elektronicznej, będzie zależeć od dyscypliny naukowej, modelu ekonomicznego oraz jakości komunikacji i mediów. Według wielu opinii już dziś tradycyjne periodyki są zbyt powolne, a rozpowszechnianie wyników badań może przebiegać szybciej i efektywniej. W niektórych środowiskach mówi się nawet o potrzebie tworzenia tzw. środowisk wiedzy on-line – oprócz czasopism będą w nich udostępniane wszelkie inne treści potrzebne naukowcom, dzięki czemu będą oni mogli skracać czas niezbędny na poszukiwanie informacji i zajmować się prowadzeniem badań naukowych<sup>8</sup>.

Siła i wielki potencjał naukowych czasopism elektronicznych tkwi w możliwości redukcji kosztów i umieszczania materiałów, których nie da się przedstawić na papierze. Wysokie koszty druku i ceny specjalistycznych periodyków sprawiają, że coraz więcej czytelników poszukuje tańszych źródeł informacji. Jeżeli te źródła dodatkowo zawierają multimedia, co w przypadku wielu dziedzin jest niezwykle istotne, stają się wielką konkurencją dla wydawnictw drukowanych. Jest tak w przypadku archeologii – filmy z wykopalisk budzą bowiem bardzo duże zainteresowanie, a taki typ materiałów może zamieścić tylko czasopismo elektroniczne.

„British Museum Studies in Ancient Egypt and Sudan” to doskonały przykład czasopisma wykorzystującego wszystkie wyżej wymienione możliwości. Wydawnictwo to pokazuje także, że dzięki rzetelnej recenzji możliwe jest kontrolowanie treści w Internecie. Wkład BMSAES w rozwój periodyków elektronicznych powiększa też fakt, że wydawcy oprócz praktyki zajęli się również teorią w dziedzinie, która dopiero buduje swoją metodologię. Czasopismo to może służyć jako wzór dla innych instytucji zainteresowanych tworzeniem pisma internetowego. Wykorzystując doświadczenia British Museum, inne podmioty mogą w niedługim czasie zrobić krok w kierunku przemiany komunikacji naukowej w tańszą, bardziej wydajną i dostępną dla wszystkich.

---

<sup>8</sup> Tamże.

**“British Museum Studies in Ancient Egypt and Sudan”  
as an example of electronic research periodical – research report**  
Abstract

Electronic journals are becoming more and more popular means of communication among academics. “British Museum Studies in Ancient Egypt and Sudan” (BMSAES) is an example of a journal that uses the latest technologies. Its editors have focused on creating a credible and reliable magazine on Egyptology that enables international cooperation between scientists and provides free and current information. BMSAES’s idea is also that there should not be any limitations to journal frequency and volume, but it should be possible to include multimedia. To professionally implement those ideas, the editors publish detailed article submission guidelines on their website. The essential issue is the review process – articles are peer-reviewed by the British Museum experts. Apart from Egyptology matters, editors deal also with the electronic journals topic. Until now two articles on that issue have been published. The creators of the journal contribute not only to Egyptology studies, but also spread the idea of creating new scholarly electronic journals.